

ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 5 — Nr. 30 (205)

Włocławek, 14 — 27 sierpień 1949 r.

Cena 10 złotych

Radość Wniebowzięcia

Przeróżne uczucia cisną się do duszy wierzącej w uroczysty dzień Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Głęboko wyraziła je liturgia mszy św. na ten dzień.

Pierwszym z tych uczuć to radość. Szczęście zalewa duszę naszą na wspomnienie, że ta która po Bogu i Jego Synu jest nam najbliższa i najdroższa, zasiadła oto na tronie niebieskim, jako Królowa nieba i ziemi.

Co w introwit mszy św. możemy podziwiać to prostotę w oznajmieniu tego faktu. Nic w tym nadzwyczajnego. Miłość jest prosta, nie zna sztuczności ani przesady. Niczemu się nie dziwi. Więc i tej nadziemskiej godności Matki Bożej. Radość przeto wstępuje do naszej duszy, otwartej na przyjęcie tego upragnionego gościa. Powtarzamy za Kościołem św. introwit mszy dzisiejszej:

— Radujmy się wszyscy w Panu, obchodząc dzień uroczysty ku uczczeniu błogosławionej Maryi Panny, z której wniebowzięcia weselą się Aniołowie i wychwalają Syna Bożego.

Jest w tym introwicie wyrażona również i nadprzyrodzona solidarność. Ten sam powód wesela Aniołów staje się powodem i naszej radości.

PRAWDA NADPRZYRODZONA

Ale nie samo tylko uczucie wyraża wstęp do dzisiejszej mszy św. Podaje nam też prawdę nadprzyrodzoną, że radując się z wyniesienia Matki Najśw. tym samym wielbimy Jej Syna — Jezusa Chrystusa. Przecież to Jego męka i zmartwychwstanie było pierwszym źródłem chwały Maryi.

Radość głęboka ma to do siebie, że musi się uzewnętrznić. Czyż pod jej wpływem nie powstają cudowne, pełne żaru, polotu i natchnienia pieśni. Tak samo się czuje i w życiu nadprzyrodzonym. Dlatego w dniu Wniebowzięcia Kościół wkłada w usta Najśw. Panny słowa Psalmisty, radującego się z czynów jakiego Bóg przezeń dokonał raczył. Przez Maryję bowiem okazała się przecież wszechmoc Boża:

— Wydało serce moje słowo dobre: opowiadałam ja czyny moje Królowi.

Zapatrzeni w wielkość Najśw. Maryi Panny nie zapominamy o swej duchowej małości, o swych winach i grzechach. Owszem wobec blasku cnót Matki Bożej tym lepiej, tym dokładniej poznajemy naszą niedoskonałość. Cóż nam tedy innego pozostaje jak nie błaganie o oczyszczenie duszy. Patrzymy też i w dalsze życie nasze. Nauczenni smutnym doświadczeniem już wiemy

że, jak mocno powiada Kochanowski, „niedoleżność nasza wielce truchleje“, że bez pomocy Bożej nie możemy się Bogu podobać, więc szukamy pomocy u najlepszej z matek — Najśw. Matki Bożej.



UCZUCIA: POKORY I UFNOŚCI

I tak rodzi się uczucie pokory. Ono ułatwia nam drogę do Boga, oczyszcza ją niejako z przeszkód duchowych, otwiera oczy ducha. I zaraz po nim napływa do duszy uczucie ufności, zaufania do Matki Najśw.

Dziwna rzecz jak te uczucia takie ludzkie i takie rzewne umiał Kościół zebrać w jednej modlitwie, gdzie każde słowo jest rozważone, wymierzone, ustawione, jak lepiej już chyba nie można. Zwartość tych słów to jakby mistrzowska rzeźba. Kościół wie, że wielu słów nie potrzeba. Nie potrzeba pustej i próżnej gadaniny, bo tu chodzi o istotną treść — o zbawienie duszy i jej z grzechów oczyszczenie.

Tak się tedy cały Kościół modli w dniu Wniebowzięcia:

— Przebacz, prosimy Cię, Panie, grzechy sług Twoich i daj, abysmy, którzy sami z siebie w czynach Twych podobać się nie potrafimy, uzyskali zbawienie za pośrednictwem Rodzicielki Syna Twojego...

BOŻA SŁUŻEBNICA

Gdy odmawiamy tę modlitwę zaraz inna staje nam żywo w wyobraźni scena. — Wśród ciszy modlitwy staje przed Maryją-Dziewicą Wysłannik Boży Archanioł Gabriel. A Ona — Najczystsza i Najświętsza spośród ludzi z pokorą chyli swą głowę przed wyrokami Bożymi i służebnicą się Bożą nazywa.

Jest w życiu religijnym każdego z nas służba Boża. I ta dzisiejsza modlitwa sługami Bożymi nas mieni. Więc Bóg jest Panem naszym, a my Jego stworzenia. Cudowna, uszlachetniająca zależność, która Maryję aż tak wysoko wyniosła.

Czy nie czujecie jak z tą myślą wkracza do umysłu naszego powaga zrozkumienia własnego życia?

Lekcja dzisiejszej mszy św. — wzięta z Księgi Mądrości ukazuje jak tę powagę życia Maryja zdobywała. Na Bogu ją oparła. We wszystkim szukała woli Bożej, która jej dawała pokój. Dusza Jej tak blisko Pana, że Boże przykazania i wola były jej stałym dziedzictwem. Bóg w Niej zamieszkał jak Mądrość i przez Niego chwałę niezmierną otworzyła. Żaden człowiek tak przez Stwórcę swego nie został wywyższony jako Ona. Pismo św. nader obrazowo przedstawia tę chwałę Maryi.

WIELKOŚĆ MARYI

— Wyniesionam w górę jako drzewo na Libanie, a jako cyprys na górze Sion. Wwyższyłam się jako palma w Kades i jako szczyty różane w Jerycho. Jako piękna oliwka na polu, a jako jawor jestem podwyższona nad wodą przy drogach.

Z przyrody palestyńskiej co najpiękniejszego zapożyczyła natchniony autor by wyrazić wielkość Maryi. Ale czyż da się całkowicie oddać chwałę Wniebowziętej. Był jeszcze więcej utrwałała się ta wielkość Matki Bożej w naszych umysłach przypomina Kościół zasługi Maryi:

— Dla prawdy i cichości i sprawiedliwości, — i poprowadzi Cię dziwnie prawica Twoja!

I wreszcie przed Ewangelią i przy ofiarowaniu krótko podaje Kościół powód naszej duchowej radości:

— Wzięta została Maryja do nieba, radują się zastępy Aniołów. Alleluja.

Chwała Maryi jest radością duszy wierzącej.

X Dr Mirski

Maria, Matka Boga i nasza

Wedle prastarego podania, które św. Augustyn przechował, apostoł Andrzej miał przy układaniu składu Apostolskiego do słów: „i w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedyne, Pana naszego“ dodać: „narodził się z Marii Panny“.

Od samych początków chrześcijaństwa Kościół nazywał i czcił Najświętszą Marię Pannę jako Matkę Bożą. Pojawiali się błędnowiercy, którzy Marię chcieli pozbawić tej godności. Ale biskupi i lud z oburzeniem i jednoznacznie odrzucali te fałszywe nauki.

Przypomnijmy sobie ów dzień w 431 roku w Efezie, jeden z najpiękniejszych dni w historii Kościoła, w którym ponad dwustu biskupów przeciwko Nestoriuszowi ogłosiło jako prawdę wiary katolickiej, że Marię prawdziwie nazwać trzeba Matką Bożą; radość ludu z tego powodu nie miała granic.

Maria jest tą, z której odwieczne słowo wedle odwiecznego wyroku w pełni czasów przyjęło ciało. Jej przyzwolenie przy zwiastowaniu w pewnym sensie dopiero umożliwiło wcielenie Syna Bożego. Tak stała się rodzicielką i żywicielką Odkupiciela i pomocnicą w dziele odkupienia. Jak kiedyś Ewa była pomocnicą Adama w grzechu, tak „nowa Ewa“ jest „drugim Adamowi“ pomocnicą w dziele zadośćuczynienia. I przez to, że Maria brała udział w dziele odkupienia, stała się zarazem duczną Matką wszystkich, którzy przez oriarę Chrystusa zostali odkupieni i wszczępieni w Jego mistyczne Ciało. Maria jest Matką Odkupiciela i okupionych; Maria jest Matką Jezusa i naszą Matką.

Ponieważ miała być Matką Syna Bożego, dlatego Bóg, uprzedzając dla niej zbawcze zasługi Odkupiciela, ją jędną z potomstwa Adama uczynił bez grzechu pierworodnego; ciało, które miało być mieszkaniem Syna Bożego, ani przez chwilę nie mogło być pod panowaniem szatana. I od początku była tak pełna łaski, że przez całe życie wolna była również od grzechu czynkowego.

Ona jest arcydziełem Bożym, całkowicie bez zmaży. Św. Bonawentura mówi: „Bóg mógł stworzyć większy świat, większe niebo: większej, wznioślejszej matki stworzyć nie mógł“. To swe arcydzieło chciał Bóg na zawsze i całkowicie nienaruszone zachować. Dlatego zuział na niej dalszy cud, że ona przed, przy i po narodzeniu Swego Boskiego Syna pozostała najczystsza dziewicą; na niej więc wypełniło się, co prorocy przepowiedzieli o matce Odkupiciela: „Oto ranna poczne i porodzi Syna“ (Iz. 7, 14). I również śmierć nie miała naruszyć to arcydzieło Stworcy; dlatego Bóg Jej przemienione ciało zaraz po śmierci wziął do nieba.

Tam przebywa i panuje, na królową ukoronowana, w pobliżu Trójcy Świętej, Córka Ojca Przedwiecznego, Matka Syna Bożego, Oblubienica Ducha Świętego, całego dworu niebieskiego Królowa, na wszystkich potężna Orzędownicza.

Cóż jest naturalniejsze, jak żebyśmy Marię czcili — więcej, niż któregokolwiek ze świętych, i żebyśmy ją ze ser-

ca kochali — tak jak dzieci kochają matkę, o której wiedzą, że je kocha bezgranicznie. Nie jest prawdą, że oddajemy Marii cześć Boską; zbyt dobrze znamy różnicę między Bogiem i jego stworzeniem, choćby najdoskonalszym. I że Zbawicielowi odejmujemy cześć, którą okazujemy jego Matce, taka myśl nie może powstać w nieuprzedzonym umyśle; czcimy bowiem Marię dlatego, że jest Matką Zbawiciela. Nie wstydzimy się czcić Marii; wstydzilibyśmy się nie czcić Jej.

I w każdej potrzebie duszy i ciała z ufnością wzywamy jej pośrednictwa

u Boga. Modlimy się z ufnością również do innych świętych; bo są przyjaciółmi Boga i mogą nam dlatego uprosić łaski u Boga, są naszymi braćmi i siostrami i są nam życzliwymi. Ale do Marii uciekamy się z największą ufnością; bo jest nie tylko przyjaciółką Boga, ale Matką Bożą, i dla nas jest nie tylko siostrą, lecz naszą Matką i kocha nas tak bardzo i tak serdecznie, jak tego nie potrafi uczynić żadna matka ziemską. My wiemy, że nie napróżno modlimy się do niej codziennie: „Módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci“.

Wl. N.



Jasna Góra

Słynny w całej Polsce i poza jej granicami obraz Matki Boskiej Częstochowskiej znajduje się na Jasnej Górze od r. 1382. Książę śląski Władysław Opolczyk przywiózł go tutaj, umieścił w kaplicy opodal Częstochowy i sprowadził z Węgier zakonników Paulinów, aby opiekowali się świętością, o której mówiono, że pochodzi od św. Łukasza ewangelisty. Z obrazu spływały pro-

sprawiła, że uwięzić go nie mogli i zostawili w błocie dwakroć mieczem przecięty. Znaki od miecza na policzkach Matki Boskiej są dotąd widoczne. W miejscu znieważenia Obrazu wytrysło cudowne źródło. Zbudowano tam później kościół św. Barbary.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i samą Jasną Górę najbardziej rozstrawiła obrona jej podczas najazdu szwedzkiego. Gdy już cały kraj zalany został przez wojska nieprzyjacielskie, w rękach polskich została tylko Jasna Góra. Przed atakami armii gen. Müllera obronił ją przeor ks. Augustyn Kordecki na czele garstki rycerstwa i szlachty. Nadzwyczajny i bohaterski ten czyn był iskierką nowego ognia, który zapalił serca rycerstwa, był początkiem polskiego odwetu za szwedzki „potop“. Wtedy król polski Jan Kazimierz, który wrócił w granice swego królestwa, obrał Matkę Boską za Królową i szczególniejszą Patronkę całego Królestwa Polskiego.

Odtąd sława cudownego Obrazu rozchodzi się coraz bardziej. W pielgrzymkach spieszą do niego królowie, rycerstwo, szlachta, mieszczanie i kmiecie. Jako wota składane są tutaj przedmioty zdobyte na nieprzyjacielu; hetmańskie buławy, bogate naszyjniki, bransolety i pierścienie, a także skromne, proste serduszka, kutę ze srebra. Są to niezliczone dowody miłości i wdzięczności.

W latach niewoli obok czcicieli Matki Boskiej z t.zw. Kongresówki stawali się na Jasnej Górze rodacy ze Śląska i w ogóle z niemieckiego zaboru mimo oddzielającej ich granicy. Po odrodzeniu zaś Państwa Polskiego, gdy część Ziemi Zachodnich została przyłączona do Macierzy, rodacy z innych stron Polski serdecznie witali tłumnie tutaj przybywających mieszkańców tamtych okolic.

Ks. F. G.



mienie łaski na dusze tych, co się do niego z pobożnością zbliżali. Dlatego zaczął być słynny. Wielu doń pielgrzymowało i wielu zostawało tutaj kosztowne wota na znak wdzięczności za otrzymane łaski. Sława skarbów zwabiała na Jasną Górę rabusiów. Byli to zwolennicy nowej religii Husa. Napadli oni na klasztor, zrabowali go i chcieli również zabrać ze sobą cudowny obraz. Według legendy sama Matka Boska

Aleksander Petöfi

(31. 7. 1849 — 31. 7. 1949)

W dniu 31 lipca rb. upłynęła setna rocznica śmierci wielkiego poety węgierskiego Aleksandra (Sandora) Petöfi który urodził się dnia 1 stycznia 1823 roku. Po długotrwałych próbach obejmowania różnych zawodów podczas nauki w Collegium w Papa przyszedł poeta spotkał się z pisarzem węgierskim Maurycym Jokavem który wywarł na nim wielki wpływ. Po opuszczeniu Collegium rozpoczyna wędrówkę po kraju jako aktor wędrowny i równocześnie nisze wiersze. Z chwilą gdy już zdobył niewielki dorobek poetęki zostaje redaktorem w Budapeszcie. a wkrótce staje się sławnym poetą. Gdy wybucha rewolucja 1848 roku poeta staje się iednym z przywódców ruchu wzwolenczego i zostaje adiutantem Polaka. gen. Józefa Bema do wodów wojsk węgierskich w Siedmiogrodzie. Dnia 31 lipca 1849 roku ginie w bitwie pod Bequesvar.

Najmocniejszy jest poeta w lirce politycznej która powstała w atmosferze „Wiosny Ludów“. Jest on poeta rewolucji węgierskiej, a nadto poezja jego doskonale oddaje indywidualność narodu węgierskiego. Jego nadzieje i dążenia narodowe oraz obywatelstwo. Forma poetycka odznacza się zadziwiająca przejrzywością i czystością. To stało się przede wszystkim powodem tego, że Petöfi zaliczony jest do największych postaci w poezji światowej.

A oto urywki z jego wierszy poświęconych gen. Bemowi:

Dwa tu narody skrzyknął wspólny
[głos —

Polski i Węgier to najlepsze dzieci!
A czy być może potężniejszy los,
kiedy cel jeden dwom narodom

Cel mamy wspólny — rozerwanie pęt
[świeci?
wrogich, co z dawna tak nam bardzo
[cięża.

Tego dopniemy; na tę drogę wszedł
kraj i nie rzucim wcześniej już
[oreża!

Nie zwyciężymy? Przecie z nami
[Bem,
rycerz Wolności, wódz hartownej
[ręki!

Zemsta drga, ukazuje cel
szczytny — ta krwawa gwiazda
[Ostrołęki!

O, Bemie, dzielny wodzu, mój sławny
[generale!

Wielkość i hart twej duszy podzi-
[wiam we łzach stale.

Ja nie mam słów uznania dla ciebie,
[bohaterze,

tylko z zachwytem niemym patrzę
[i nadal wierze.

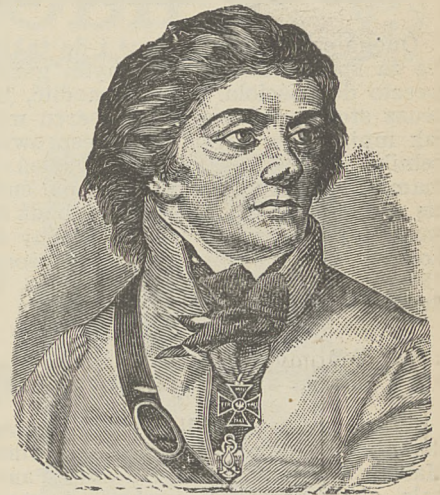
A gdybym mógł człowieka czcić tak,
[jak niebios Pana,
wtedy przed Tobą wodzu, dziś zgiął-
[bym swe kolana!

Wielu cię porzuciło, starcze twarde-
[go ducha,

Lecz jam przy tobie został: tws cała
[ma otucha!

I aż do śmierci będę za toba iść
[wytrwale,

o, Bemie, wielki wodzu, mój sławny
[generale!



Kościuszko

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

Patron bohaterskiej 1-ej Dywizji W. P.,
która w zwycięskich bojach poczynając
od Lenino doszła do stolicy Niemiec —
Berlina.

Bezpośrednio po przemówieniu Prezydenta zabrał głos Marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski, niegdyś warszawski robotnik budowlany, który przed pierwszą wojną światową pracował przy budowie mostu Poniatowskiego w Warszawie, a następnie uwięziony za działalność lewicową przebywał w warszawskim Pawiaku. Jako dowódca frontu białoruskiego w ostatniej wojnie wkroczył do Polski na czele wojsk radzieckich. Marszałek Rokossowski złożył życzenia ludowi Polski, zapewniając, że sojusz polsko-radziecki ugruntowany jest na zasadach pomocy wzajemnej oraz wzajemnego poszanowania wolności i niepodległości narodów.

Bezpośrednio po przemówieniu Marszałka Rokossowskiego zabrał głos Marszałek Polski Żymierski, pozdrawiając bohaterskich robotników trasy W—Z w imieniu Wojska Polskiego.

W zakończeniu należy dodać, że wiedza, talent i dobry smak projektodawców trasy W—Z zrealizowane w budowie upewniają wszystkich, że Warszawa stanie się w najbliższej przyszłości godną stolicą bohaterstwa i pracy. Trasa W—Z w przeciwieństwie do tego co się tu działo jeszcze dwa czy trzy lata temu, w przeciwieństwie do straszliwej pustki i przeraźliwego milczenia, stała się obecnie strefą radości i entuzjazmu oraz wdzięczności dla jej twórców, inżynierów i robotników.

Trasa W-Z

W dniu 22 lipca rb. Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut otworzył w Warszawie nową arterię komunikacyjną t. zw. trasę W—Z. Dokonano gigantycznej pracy, dzięki której kilkukilometrowa magistrala, wiele nowych osiedli, gmachów i ulic, wspaniały most, wiadukt, tunel, schody ruchome itp. zdobią starą stolicę w nową szatę.

Niedawno jeszcze ruiny zarastał chwast, w szczelinach murów wyrastać zaczęły drzewka, ale zapal, żelazny upór i wola budowniczych nowej Warszawy urzekły ich samych i cały naród. Któż nie przykładał dłoni, w znaczeniu symbolicznym chociażby, do budowy Warszawy dla podkreślenia protestu przeciwko zbrodni niemieckiej oraz szacunku dla odwagi pracy.

Prezydent Bierut otwierając trasę W—Z do zgromadzonych wielotysięcznych tłumów powiedział m. inn.:

„Wybudowany został i oddany do użytku nowy most, który góruje bez porównania pięknieszą formą konstrukcyjno-architektoniczną i bez porównania większymi walorami użytkowymi nad dawnym zniszczonym najstarszym mostem Warszawy. Odbudowany został i oddany w darze narodowi jeden z najstarszych i najpiękniejszych pomników zabytkowych stolicy — kolumna Zygmunta. Odbudowane zostało stare miasteczko Mariensztat z zachowaniem jego swoistej architektury oraz szereg pięknych budynków zabytkowych, zniszczonych przez wroga. Zbudowane zostały od nowa: tunel, prowadzące do niego wiadukty i schody ruchome, parki i zieleńce przylegające do trasy. Zapoczątkowana została budowa nowych osiedli, które wkrótce nadadzą całej części miasta leżącej wzdłuż trasy nowe oblicze, stanowić zaś będą z trasą poważną część nowego miasta, nowej Warszawy — niewątpliwie piękniejszej od dawnej.

Jest to wspaniałe i wielkie zwycięstwo na froncie walki o odbudowę nie tylko nowej stolicy, ale i nowej Polski. Mieszkańcy bohaterskiego miasta, odznaczonego chlubnie bojowym Orderem Grunwaldu — mają zasłużone prawo do największej radości i chwały“.

Kto się uniąz będzie podwyższony

Onego czasu mówił Jezus i do takich, którzy ufali sami w sobie, mając się za sprawiedliwych, a innymi gardzili, to podobieństwo: — Dwóch ludzi weszło do kościoła, aby się modlić, jeden Faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam w sercu modlił: — Boże, dzięki Ci, że nie jestem jak inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołodzi, jak naprzykład ten celnik. Poszczę dwa razy w tydzień; daję dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A celnik stojąc zdaleka, nie śmiał ani oczu podnieść w niebo, ale bił się w piersi, mówiąc: — Boże, bądź miłościw mnie grzeszemu. Powiedziałam wam, poszedł ten usprawiedliwiony do domu swego ponad tamtego, bo któlewiek się podwyższa, będzie uniąz, a kto się uniąz będzie podwyższony. (Ewangelia według św. Łukasza 18, 9 — 14 na dziesiątą niedzielę po Ziel. Sw.).

Maria najlepszą część obrala

Onego czasu zaszedł Jezus do pewnego miasteczka, a niejaka niewiasta imieniem Marta przyjęła Go do domu swego. A ona miała siostrę imieniem Maria, która to siedząc u stóp Pana słuchała słowa Jego. Marta zaś zabiegała około rozmaitej posługi. A stanąwszy rzekła: — Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja zostawia mnie samą przy posłudze? Powiedzże jej tedy, by mi pomogła. A odpowiadając, rzekł jej Pan: — Marto, troszczysz się i frasujesz około bardzo wiele. Ale jednego potrzeba: Maria najlepszą część obrala, która od niej odjęta nie będzie. (Ewangelia według św. Łukasza, 10, 38—42 na święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny).

Otwarcie grobowca Królowej Jadwigi

W dniu 12 lipca rb. w Katedrze Wawelskiej odbyło się otwarcie grobu królowej Jadwigi. Po wydobyciu trumny przeniesiono ją do skarbcza Katedry Wawelskiej.

Przy otwarciu trumny ze zwłokami byli obecni: J. Em. Ks. Kardynał Adam Stefan Sapieha, Ks. Arcybiskup Godlewski, Ksiądz Biskup Rospond, liczni przedstawiciele duchowieństwa oraz specjaliści historycy i lekarze.

W trumnie znaleziono dobrze zachowany kościec królowej, insygnia monarsze oraz resztki szat.

Po dokładnym zbadaniu szczątków przez uczonych, zamknięto je w nowej miedzianej trumnie, którą zalutowano i umieszczono w drugiej trumnie drewnianej.

14 lipca przy dźwiękach dzwonu Zygmunta odbyło się uroczyste złożenie szczątków królowej w sarkofagu, który został wzniesiony jeszcze w 1902 roku i był dotąd pusty.

Aczkolwiek uroczystość miała mieć charakter skromny, to jednak do katedry przybyło sporo ludzi.

Przed złożeniem do sarkofagu trumnie złożono na niskim czerwonym podium, ozdobionym berłem i koroną Kazimierza Wielkiego. Krótka chwila półgłosem odmawianych modlitw i dębowa skrzynia znikła we wnętrzu grobowca.

Obecni zakryli cały sarkofag naręczami kwiatów, które ze sobą przynieśli.

mogąc w dalszym ciągu wiele dla parafian uczynić, wobec zwiększającego się prześladowania niemieckiego, poszedł do Czestochowy pieszo, gdzie wkrótce umarł.

Obecny, trzeci z kolei po wojnie, ks. proboszcz zorganizował nam w grudniu ub. r. Misje święte a nadto przy pomocy parafian sprawił do kaplicy piękny ołtarz Przemienienia Pańskiego i wiele innych drobniejszych rzeczy niezbędnych w każdym kościele.

Nie posiadamy jeszcze dzwonów, jesteśmy jednak pełni nadziei, że i te w najbliższej przyszłości będziemy posiadali.

Najmilszy dzień w naszej parafii to 6 sierpnia, odpust parafialny. Na dzień ten przybywa do nas wiele wiernych z innych parafii i liczni duchowni. Przybieramy wówczas w kwiaty krzyże i kaplice znajdujące się na terenie parafii, a na granicach ustawiamy specjalne bramy z napisem: „Witamy Was!”

W. Miszczał.

REKOLEKCJE DLA ORGANISTÓW

Diecezjalna Komisja Muzyki Kościelnej we Włocławku ustaliła termin rekolekcji dla organistów na dzień 16 sierpnia rb. godz. 20. Rekolekcje te odbędą się we Włocławku w Gimnazjum im. Długosza ul. Łęska 26 i trwać będą do 19 sierpnia rb. godz. 16.

Po skończonych rekolekcjach odbędzie się tygodniowy kurs organistowski dla mniej zaawansowanych i nie mających świadectwa muzycznego.

Na rekolekcje należy zabrać ze sobą: koc, prześcieradło i poduszkę, kancjonał. Na kurs: zeszyty zwykłe i nutowe, łatwa preludia lub szkoła na fisharmonię.

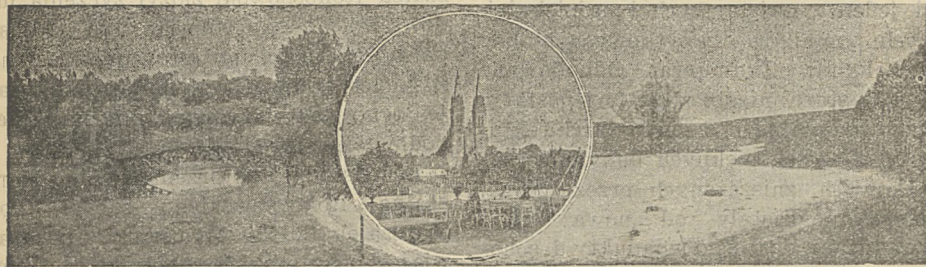
POŻEGNANIE KS. PREFEKTA.

Parafia Zagórow w dniu 3 lipca rb. żegnała swego księdza prefekta Tadeusza Kanię. Po odprawieniu przezeń ostatniej mszy świętej w naszej parafii ks. proboszcz — pralat Jan Świdorski pożegnał prefekta na ementarzu kościelnym a zgromadzeni parafianie zwłaszcza ministranci, krucjata, młodzież szkolna i działwa z przedszkola złożyły ulubionemu księdzu upominki wdzięczności za pracę w naszej parafii.

Po pożegnaniu ksiądz prefekt wraz z tłumem parafian wszedł do kościoła i oddał się pod opiekę Najświętszej Matce Boskiej Zagórowskiej. Podczas modlitwy parafianie odśpiewali pieśń „Serdeczna Matko”.

Na nowej placówce duszpasterskiej parafianie z Zagórowa życzą ks. prefektowi Kanię wiele błogosławieństwa Bożego, zapewniając, że zawsze będą wdzięczni za to wszystko co przy pomocy swego światłego opiekuna ks. pralata Świdorskiego dla parafii uczynił.

PARAFIANIE.



Z życia naszej diecezji

BONIEWO

Koło żywego Różańca w Boniewie, gminy Pyszkowo, powiatu włocławskiego, liczy obecnie 120 członków. Na czele koła stoi Czesława Tarnowska. Opiekę nad parafią sprawuje ks. proboszcz Bernard Matyjaszek.

Matki koła żywego Różańca są bardzo czynne i choć parafia jest biedna, w granicach swych możliwości, w ostatnich czasach własnym sumptem ufundowały: srebną kropielnicę, dywan przed główny ołtarz, figurkę Matki Boskiej Różańcowej i Droge Krzyżową.

Dary skromne, lecz z serca płynące.

Z GALEWA

Dzięki ofiarności miejsc. ludności powstała u nas parafia w 1920 r., przyzem pierwszym proboszczem został mianowany ks. Feliks Kąkolowski z Kościelca. Trzeci z kolei proboszcz ks. Bolesław Krecicki wybudował nową organistówkę z salą na zgromadzenia parafialne oraz pobudował nową kaplicę, w której umieszczono obraz Przemienienia Pańskiego. Zbudowano wówczas również przy kościele balkon, na którym podczas odpustu odprawiane było nabożeństwo. Następny ks. proboszcz Władysław Zabłocki podczas wojny został przez Niemców zmuszony do opuszczenia plebanii i mieszkał wraz z organistą na Dierżanej, wykonując w ukryciu obowiązki religijne. Nie

CO SŁYCHAĆ W GRUDZIĄDZU?

W dniu chorych kościół św. Mikołaja zapelnio 120 osób obojga płci a ponadto 50 obłożnie chorych i ułomnych, których zwieziono samochodami; do zebranych w serdecznych słowach przemówił ks. prob. Kalinowski, poczem wszyscy obecni przystąpili do wspólnej Komunii św. Po uroczystym nabożeństwie chory zgromadzili się w salce parafialnej, gdzie podejmowano ich skromnym przyjęciem. W upominku obdarowano chorych konserwami w puszkach, mlekiem w proszku itp. Piękna uroczystość, która długo zostanie w pamięci uczestników, zgotowana została przez członkinie Caritasu.

DLA KOBIET I U KOBIET

MATCZYNY POCAŁUNEK

Pewnego razu (niezarta chwila z dzieciństwa mego — wspomnienia witraże) — ścigając długo pięknego motyla, jakoś niechcący — zabłądziłem w jarze!

Zrazu uwagi zbytnio nie zwracałem na to, gdzie jestem i w której zem stronie: jeszcze się głośno sam ze siebie śmiałem, jeszcze zem chwilę klaskał w obie dłonie — lecz kiedy szukał beznadziejnie drogi, zdjął mięk dziwny i uczucie trwogi!...

Jakoż i słonko do snu się już kładło, kędyś w zaświaty — i cichą pieszczotą po raz ostatni na mą twarz pobladał rzuciło promień z tęczą blasków złotą; na jedną chwilę do duszy się wkrađło, zajękło w sercu beznamiętną tęsknotą i gdzieś (o, smutku!) powoli zapadło, a ja — zostałem sam wśród boru oto, pełen rozpacz i znużony wielce, widząc swą Matkę w każdej lzy kropelce!!!...

Nie wiedząc w końcu, w którą spieszyc stronę, siadłem nad brzegiem leśnego potoku i ocierałem oczy załzawione!...

Aż przysłała pora wieczornego zmroku; gdzieś zapóźniony ptak wracał do gniazda; przemknął się szarak za powszednim chlebem; wśród szczytów sosen zabłąkana gwiazda, łuk zakreśliwszy, przeleciała niebem i w biegu zgąsła, grzmot jęknął daleki, aż mimo woli zmrużyłem powieki!...

I oto naraz: o, wyśniona chwila!

kres wszystkich marzeń! osiągnięcie szczętu! — wyciągam dłonie i... chwytam motyla, jako tę gwiazdę, lecącą z błękitu! lecz w tej chwili, gdy się chcę wydostać z łupem na ścieżkę i wracać do chaty — z gąszczów wychyla się nadziemski postać:

skroń ci jej zdobią same leśne kwiaty, z zórz — szata tkana, a na pięknej

twarży słodkie spojrzenie i uśmiech się waży!...

Chciałem uciekać, lecz jedno skinienie, jeden dźwięk cichy rozwił różne chęci:

„...Zostań!“ szepnęła, jak wietrzyku tchnienie: — „choć cię powrót do do domu tak nęci! Zostań! Ja kwieciami przystroję twą głowę, upoję szczęściem! sny — piosnkę umilę! dam świętość duszy i życie tchnę nowe, będziemy igrać w złotym słonka pyłę!... a gdy się zgodził z nią razem pozostać — dała mi skrzydła i... zmieniłem postać!...

— O, jak dalekie wszystkie ziemskie troski, gdy się ku niebu duch młodzieńczy wzniesie!...

Jeno cień smutku włóczył się wśród wioski i raz wraz echo rozbrzmiewało w lesie: tam, kędy ludzka stopa bywa rzadko, migaly światła: to gromada soora dobrych wieśniaków z moją biedną matką szukała dziecka, co znikło z wieczora; aż wreszcie, błądząc beznadziejnie długo, stanęła społem ponad leśną strugą!!

Jak raz się budził ze snu dzionek złoty, gdyśmy wzlatali wżwyż na skrzydłach pieśni, radości pełni, słonecznej pieszczoty! Naraz — umilkli wszyscy ptacy leśni, ktoś ust mych dotknął!... — jakaś przestrzeń pusta!... czuję, że... spadam!... wstrząs przenika rzadki!...

Otwieram oczy!...

— Ach, te drżące usta i to spojrzenie mojej drogiej MATKI, ten wyraz oczu, jakby z troski tchnieniem — zostanie dla mnie najmilszym wspomnieniem!!

Eka.



Matka Boska Karmiąca.

PIEROŻKI Z JAJ. Kilka ugotowanych kartofli zetrzeć wraz z paroma ugotowanymi na twardo jajkami, dodać posiekanej i przysmażonej na tłuszczu cebuli 1 główkę, 2 łyżki twarogu lub 2—3 grzybki ugotowane i posiekane drobno, nieco soli i cukru, szczyptę pieprzu, wymieszać dobrze i masą tą nakładać pierożki; gotować je krótko, rzucając na gotującą się wodę.

JAJKA Z CEBULĄ. Parę główeczek młodej cebuli wraz cybuchami pokrajać drobno, posolić lekko i odstawić na chwilę, by cebula puściła sok. Osobno ugotować kilka jaj na twardo, posiekać i wymieszać z przygotowaną cebulą. Dobry to i tani dodatek na chleb.

PASTA Z JAJEK. Kilka ugot. jaj na twardo przepuścić przez maszynkę lub zetrzeć dobrze, dodać łyżkę masła, szczyptę pieprzu, soli, nieco siekanego zielonego koperku, dobrze wymieszać. Do masy dodać można resztki pozostałej pieczeni lub innego mięsa, drobno posiekanego, sosu lub t. p. Jest to smaczna, pulchna masa, doskonała do smarowania chleba.

JAJKA Z CUKREM. Dawszy na każde żółtko pełną łyżkę stołową cukru, ucierać żółtka przez 10 minut, następnie ubić pozostałe białka na śnieg, zmieszać z utartymi żółtkami, wciągnąć doń uprzednio nieco soku z cytryny lub kwasu cytrynowego. Jest to potrawa zrobiona „na surowo“, szczególnie ulubiona przez dzieci. Zastępuje doskonale poobiednią leguminę. Liczy 1 jajko na 2 osoby. M.

Potrawy z jaj

W miesiącach wiosennych i letnich jajka są tanie. Ponieważ są bardzo pożywne, okres przystępności cen należałoby wykorzystywać. Poniżej podaję kilka przepisów na potrawy z jajek.

JAJKA W SOSIE. Na lekko gotującą się wodę wybić ze skorupki jajka, wpuszczając je wprost na wodę. Jajko opada na spód, ścinając się natychmiast i zachowując żółtko w środku. Po kilku minutach lekkiego na boku gotowania jajka są gotowe (mają formę małych kotlecików). Wyjąwszy je osączarką z wody, ułożyć na półmisku i zalać sosem musztardowym, koperkowym lub ze śmietany. Podać z utartymi na masę kartoflami. Liczy się 2 jajka na 1 osobę. Doskonałe danie na dzień postny — tak na obiad jak i kolację. Zamiast ubijać jajka na gotującą się wodę, można ugotować je w skorupkach na twardo, obrać z łupiny i postąpić jak wyżej.

JAJKA W SZCZAWIU. Do ugotowanego na żupę smaku rzucić pół obranego i opłukanego szczawiu, podgotować chwilę, następnie przetrzeć przez cedzak, dodać łyżkę masła podać smietaną lub mlekiem. Kto lubi więcej zawiesistą podbić uprzednio łyżką mąki rozbitej w wodzie. Na wydaniu włożyć do zupy lub na talerze jajko ugot. na twardo, pokrajane w cząstki. Jako dodatek podać do zupy ziemniaczki smażone. Osypane zielonym, siekanym koperkiem. Wymieniona ilość szczawiu obliczona na 6 osób.

JAJECZNICA „OSZCZĘDNOŚCIOWA“. Pół litra mleka, 3 jajka, 2 łyżki mąki, trochę soli, dobrze rozmącić, następnie usmażyć na słonince. Szybkie i niekłopotliwe danie na kolację, jako smaczny i tani dodatek do kartofelków. Porcja na 4 osoby.

Letnia sukienka na codzień i od święta

Praktyczność, estetyka i taniość muszą nami kierować przy zakupie materiału na letnią sukienkę, czy dla nas samych, czy dla naszych córek. Nowa sukienka nierzadko będzie przeznaczoną zarówno do pracy jak i na występy „od święta”. Powinna być zatem skromna ale szykowna. Najprzyjemniejsza będzie w niezbyt skomplikowanym fasonie, łatwa do prania i prasowania. Tegoroczną sukienkę uszyjemy nieco dłuższą i szerszą niż roku zeszłego. Kolor jej doberzemy do koloru pantofli, torebki albo zakieciaka lub płaszczka, które posiadamy.

W sklepach mamy dość duży wybór materiałów na letnie sukienki w cenie od trzystu kilkudziesięciu złotych w wzwz. Barwne kratki, pełne wdzięku i tak modne w tym roku białe groszki na tle czerwonym lub granatowym, fantazyjne desenie w kwiaty, jednokolorowe płótna itp. Są to tkaniny z bawełny, ze sztucznego jedwabiu, błyszczącego lub matowego i tkaniny ze sztucznego włókna, tak zwanej wistry. W niektórych sklepach spotykamy materiały lniane o pięknym doborze barw. Tkaniny z jedwabiu sztucznego i wistry łatwo jest odróżnić od innych. Tkanina z jedwabiu sztucznego jest dość sztywna i śliska. Tkanina z wistry przy dotknięciu przypomina bawełnę. Nitka, wyciągnięta z obu tkanin, daje się łatwo rozerwać, a zwłaszcza zmoczona staje się bardzo słaba (wystarczy zwilżyć ją w ustach, by się o tym przekonać).

Tkanina wielobarwna nie powinna „puszczać” w praniu. O trwałości koloru przekona nas kilkakrotne potarcie materiału białą zwilżoną chusteczką: plamy na chusteczce świadczą o nietrwałości barwnika. Tkaniny w kratkę lub w paski powinny mieć wzór otrzymany przez tkanie, co daje większą pewność, że barwnik nie spierze się tak łatwo. Jeżeli po wyciągnięciu kilku nittek okaże się, że każda z nich jest jednolicie zabarwiona, świadczy to, że wzór jest tkany: gdy natomiast na nitkach widać kilka kolorów — wzór jest drukowany.

Wybieramy raczej tkaniny o drobnych deseniach; są one zawsze miłe dla oka i dobrze się nadają zarówno na tęższe jak i na szczuplejsze figury.

Materiały tańsze gniją się, więc na sukienki z tych materiałów wybieramy fasony proste, np. klosze, a unikamy plisowań itp. Zgniecenie jest bardziej widoczne na tkaninach gładkich niż deseniowych. Żeby zapobiec gnieniu się sukienki przy siadaniu, trzeba ją z tyłu wygładzić, zanim się usiadzie. Podnoszenie sukienki dla uchronienia jej od zgniecenia jest również nieładne, jak nieładne byłoby np. rozpinanie przez mężczyzn kamizelki, żeby jej nie poplamili przy jedzeniu.

Materiały bawełniane i lniane należy przed szyciem dekatyzować, najlepiej przez zanurzenie w ciepłej wodzie; zaopiecz się kurozeniu się sukienki w praniu. Jeżeli zauważymy, że woda zabarwia się, dodajmy kilka łyżek octu, który w pewnej mierze utrwali barwnik na tkaninie.

Przy praniu pamiętajmy, że tkaniny z jedwabiu sztucznego i z wistry są

bardzo słabe, gdy mokre. Pracę je należy w letniej wodzie, dobrym mydłem, lekko wygniatając. Ostrożnie wyżyłmac. Nie suszyć w słońcu ani za blisko gorącego pieca. Prasować prawie suche, niezbyt gorącym żelazkiem.

Salatka w naszej kuchni

Pierwszeństwo przed innymi należy się głowiastej salacie, łatwo strawnej, pobudzającej apetyt, bogatej w witaminy. Do użytku wybierać należy salate białą, kruchą, główkową; odrzucając listki nadpsute lub zżółkłe i twarde, rozciąć salate na kilka cząstek, włożyć, po uprzednim starannym wypłókaniu do czystej, zimnej wody na pół godziny, od czego nabierze świeżości i kruchości. Po wyjęciu z wody osączyć na sicie a potem delikatnie w bardzo czystej serwetce czy ściereczce, by usunąć resztę wody pozostałej na listkach, ułożyć na salaterce głąbikami do środka, lekko lecz dokładnie poproszyć solą i odstawić. Podając na stół zalać filiżanką kwaśnej śmietany, nieco ocukrzonej. Równie smaczną i może więcej lubianą będzie miast śmietany doprawa z kwasu cytrynowego rozpuszczonego w filiżance przegotowanej, ostudzonej i pocukrzonej do smaku wody. (Kwas cytrynowy używamy zamiast cytryny. Octu, jako szkodliwego dla zdrowia, używać nie należy). Do zaprawienia salaty powyższym sposobem używamy również kwasu ogórkowego i kapuścianego, soku z porzeczek, szczawiu, rabarbaru (szczaw i rabarbar wygotować w małej ilości wody) agrestu, pomidorów, żurawin. Dodanie łyżeczki oliwy lub stopionego tłuszczu do zaprawy podnosi smak salaty. Obsypać salate można siekanym koperkiem i pokrajaną w plasterki rzodkiewkę co również podnosi smak, dla dekoracyjności zaś obłożyć jajami ugot. na twardo, pokrajanymi na cząstki. Kto lubi, może dodać do zaprawy ząbek czosnku, roztarty z solą.

Tak przyrządzona salata głowiasta w dość dużej ilości, podana z kartoflami utartymi na masę, stanowi jedno pożywne, smakowite danie. M.

JAK NALEŻY PIEC CHLEB.

Chleb niesmaczny, za suchy lub za wilgotny, przeważnie jest źle wypieczony. Chleb taki jest niezdrowy. Przy pieczeniu chleba trzeba przestrzegać pewnych prawideł, a mianowicie:

Nie używać do wypieku mąki starej, ale też nie brać świeżo zmielonej.

Najlepiej, jeśli weźmiemy do pieczenia mąkę zmieloną przed dwoma tygodniami. Dłuższe trzymanie mąki wysokoprocenowej, zwłaszcza w dużych ilościach, jest trudne, ponieważ często mąka się psuje i gorzknieje. Mąka powinna być zużyta w ciągu mniej więcej 4—6 tygodni od zmielenia. Mąkę wilgotną należy przesuszać. Taką mąkę składamy w suchym miejscu lub w pobliżu piekarnika. Zarówno mąkę, jak i wszystkie inne dodatki należy odmierzać i odważać. Ta czynność jest bardzo ważna. Unikajmy mierzenia „na oko”. I mąka i dodatki muszą być nagrzane. Przed rozpoczęciem wyrabiania ciasta, zwłaszcza w zimie, musimy mą-

kę ogrzać. Miejsce w którym robimy ciasto i dodatki, utrzymujemy w cieple.

Do rozczywania ciasta używamy tylko mąki razowej. Inaczej zachowuje się w zakwasie mąka pszenna, a inaczej razowa. Mąka razowa jest lepsza do wytworzenia zakwasu niż mąka pszenna, która nadaje zły smak. Dlatego mąkę pszenną dodajemy dopiero przy robieniu ciasta. Do ciasta kwaśnego bierzemy połowę lub bardzo niewiele mniej mąki, z której mamy piec chleb. Jeśli tak nie zrobimy, ciasto będzie źle rosnąć.

Do rozczywania używamy tylko ciasta kwaśnego. Zaczyn powinien być surowy i zdrowy, bo od tego zależy jakość chleba (wyrośnięcie). Jeśli chcemy dodać drożdży, to dodajemy je dopiero przy wyrabianiu ciasta. Ciasto przygotowujemy uważnie, dokładnie wyrabiamy i starannie wypiekamy. Do ciasta dodajemy płynów: wodę, maślaną, zsiadłe mleko lub serwatkę.

Przetarte gotowane ziemniaki nie zepsują nam smaku chleba, ale nie może być ich więcej niż 1/3 wagi całej mąki. Taki dodatek zwiększa ścisłość ciasta i chleb dłużej pozostaje świeży. Przy tym oszczędzamy mąkę. Ziemniaki muszą być ciepłe.

Ciasto z mąki wysoko procentowej powinno być gęściejsze niż z nisko procentowej. Trzeba je też dłużej i lepiej wyrabiać. Przed wsadzeniem do pieca chleb nie powinien długo rosnąć. Najczęściej wystarcza 20—30 minut. Wypiekać najlepiej w formach, bo inaczej chleb łatwo się rozlewa.

Do chleba z mąki wysokoprocenowej musi być piec lepiej rozpalony. Żeby w czasie pieczenia nie popękała nam skórka na wierzchu, smarujemy chleb wodą, sam piec wycieramy mokrą szmatką, a chleb po wyjęciu z pieca jeszcze raz smarujemy wodą.

Po upieczeniu studzimy chleb na deskach i zaczynamy używać dopiero po upływie dwóch dni. Przechowywać trzeba chleb w suchym, przewiewnym miejscu, w którym nie będzie pleśni, ani zanieczyszczeń. Tak upieczony i przechowywany chleb będzie smaczny i zdrowy. Józefa D.

O ZACHOWANIU SIĘ PODCZAS ROZMOWY.

1. Nie przysuwaj się zbyt blisko osoby, z którą rozmawiasz.

2. Jeżeli cię o co zapyta, odpowiadaj wyraźnie.

3. Mowa twoja niech będzie jasna, nie rozwlekła i nie nużąca.

4. Nie miej zwyczaju brania podczas rozmowy czegokolwiek do rąk i bawienia się.

5. Oczu nie spuszczać na dół, lecz patrz wesoło i uprzejmie na osobę z którą rozmawiasz.

6. Jeżeli mówisz o kimś i o sobie samym, to nie wymieniaj siebie najpierw. A więc mówi się np. „pan Lipski i ja”, „szanowna pani i ja”... nie zaś: „ja i pan Lipski” lub „ja i szanowna pani”.

7. Jeżeli nie podzielasz zdania osoby, z którą rozmawiasz, to nie mów: „to nieprawda”, lecz użyj do tego grzeczniejszej formy, np.: „proszę o wybaczenie, ale jestem innego zdania”...

Największy wybuch wulkanu

Na początku 1883 roku mieszkańcy wysp znajdujących się w pobliżu wyspy Krakatoa (między Jawą a Sumatrą) zauważyli dym i parę wychodzącą z krateru wulkanu Krakatoa, który ma powierzchnię 48 mil kwadratowych. Zlekceważono wówczas niebezpieczeństwo.

Tymczasem z wnętrza wulkanu począł dochodzić coraz głośniejszy grzmot. Po południu, dnia 26 sierpnia 1883 roku, rozległy się ostre przerywane wybuchy. Mieszkańcy wysp spędzili noc na trwożnym czuwaniu. Nad ranem około godziny 7 nastąpił wybuch. Potworna siła, która wywierała ciśnienie na setki metrów grubą pokrywę skalną, wreszcie rozsadziła skalę. Woda począła wdzierać się do otwartych czeluści ziemi i spotykając się z lawą, zamieniała się w parę, co wywoływało nowe wybuchy. Gdy wody oceanu dotarły do jądra wulkanu, nastąpił najstraszliwszy wybuch. Strzępy skał wyrzucone w powietrze razem z lawą i wodą zabłyśły w ostrym świetle wybuchu.

A potem zapanowała śmiertelna cisza. Wulkan przestał istnieć.

Odgłos wybuchu słyszano w odległości 5.000 km. Na zachodnim brzegu Jawy zauważono falę morską wysoką 16 mtr., która pędząc z niesłychaną szybkością zaala miejscowość Ariar. Dalej fala osiągnęła wysokość 30 mtr., zniszczyła wiele wiosek na wybrzeżu, przeszła całą szerokość Oceanu Indyjskiego, obeszła przylądek Dobrej Nadziei, skierowała się do Atlantyku i dotarła do kanału la Manche.

Całe połacie terenu Jawy zasypane pyłem wulkanicznym zamieniły się w pustynię. Przez pewien czas musiano w Batawii świecić podczas dnia — tak było powietrze przesycone pyłem.

Widzialne następstwa wybuchu trwały aż do roku 1884. Wyspa Krakatoa była pustynną górą popiołu bez śladu życia.

Dopiero w cztery miesiące po wybuchu pewien botanik znalazł na wyspie maleńkiego pajęczka przędzącego pajęczynę. Po kilku latach pojawiła się na Krakatoa trawa, robaki, mrówki, gady i ptaki.

Życie na pustynię dostało się najprawdopodobniej z wiatrem. Zauważono budzący się do życia las. Po kilku nastu latach był on już prawdziwą dżunglą. Z wyspy uczyniono rezerwat przyrodniczy.

Życie zwierzęce miało cechy przypadkowości; co pewien czas ulegało przemożnej przewadze jednego gatunku (w r. 1910 — mrówki objęły panowanie na wyspie, potem zostały one wyniszczone przez płazy).

Niebawem i wulkan począł dawać znać, że budzi się do życia. W pobliżu wyspy pojawił się nowy stożek wulkaniczny. 26 stycznia 1928 r. ujrzano krater, który w rok później wybuchł na szczęście niezbyt głośnie. Ten nowy wulkan jest właściwie ocaleniem dla wyspy, gdyż stał się on jakby kłapą bezpieczeństwa dla nagromadzonej w głębi ziemi lawy.

Mieszkańcy nazwali nowy krater Anak Krakatoa to znaczy — Dziecko Krakatoa.

Co słyszeć w innych diecezjach

Z Wawra koło Warszawy

Wawer w czasie najazdu niemieckiego przeżył lata męczeństwa. Tu znajdują się pierwsze groby zamordowanych przez Niemców 150 pierwszych rozstrzelanych mieszkańców. Przelana krew naszych parafian wolała przez cały czas okupacji od 1939—1945 r. o pomstę do nieba. Ludność tutejsza nie upadała na duchu, a wkraczające wojska polskie i radzieckie witała z radością, pomagając w wypędzaniu wroga — teutońskich najeźdźców, o czym w swoim czasie pisały polskie czasopisma.

Na terenie wawerskiej miejscowości mamy 2 kościoły: parafialny, drewniany w Aninie, i murowany klasztor Sióstr Felicjanek, które dzięki ofiarności tutejszego społeczeństwa dźwigają się z gruzów i zniszczenia wojennego. Rozyteczną zasługą klasztoru jest piękna szkoła i gimnazja, prowadzone przez Siostry Felicjanki, a także wybudowany gmach szkoły powszechnej. Ma być budowany nowy kościół parafialny, gdyż mały, drewniany w Aninie nie może pomieścić ludzi w czasie nabożeństwa świętecznego. W tym celu zbierane są dobrowolne ofiary przez komitet budowy kościoła.

Dnia 25 czerwca rb. odwiedził naszą parafię Jego Eminencja Ks. Arcybiskup, Prymas Polski. Przy bramie powitalnej na granicy parafii Grochowa i Wawra Jego Eminencja Ks. Prymas przemówił do wszystkich, zachęcając do współpracy dla dobra Ojczyzny. 26 czerwca, w niedzielę, przy pięknie ubranym ołtarzu przed kościołem odprawił sumę, a potem w kazaniu zwrócił się do młodzieży przystępującej do Sakramentu bierzmowania. W. K-ski.

Z Łomianek koło Warszawy

Parafię łomiankowską spotkała wielka radość. Oto odwiedził naszą wieś J.E. Ks. biskup Majewski z Warszawy. Przybył od strony Kazania i Łomny, gdzie tamtejsze kościoły również wizytował. Dostojnemu, naszemu Pasterzowi towarzyszyły: oddział młodzieży na rowerach i banderia konna miejscowych gospodarzy. Przed ubraną bramą zebrała się ludność, młodzież i dziatwa. Po odprawieniu nabożeństwa, które nastąpiło po przywitaniu Dostojnego Gościa przez parafian, dziatwę i ks. proboszcza, ks. Biskup dokonał bierzmowania

młodzieży. Drugiego dnia, a było to 7 czerwca po uroczystym nabożeństwie J.E. Ks. Biskup przeprowadził katechizację dziatwy a po południu tego dnia odjechał do Warszawy.

Wypada mi wspomnieć, że staraniem miejscowego ks. Proboszcza i ofiarności parafian został odnowiony kościół, sprawiono potrzebne aparaty kościelne, które okupant-Niemiec zniszczył, poprawiono budynki probostwa, założono parafialną bibliotekę, którą prowadzą parafianie, oraz odnowiono i postawiono figury i krzyże, zaopiekowano się grobami, w których spoczywają zwłoki bohaterów pomordowanych przez Niemców.

Tadeusz Oj-ski.

GRUDZIĄDZ

Jak w latach ub. tak i w roku obecnym wysłano z ramienia Caritasu 30 dzieci, sierot i póśsierot, do rodzin prywatnych w Sypniewie i okolicy na pobyt wakacyjny. Odnośne rodziny z własnej inicjatywy zgłosiły się o przysłanie malców na cały okres wakacji.

* * *

Oryginalnym pomysłem kierowała się w dniu Święta Odrodzenia Spółdzielni Pracy Cechu Rzeźnickiego, która urządziła ruchome stoiska sprzedaży wędlin; samochody przenosiły się co pewien czas w różne punkty miasta, umożliwiając publiczności nabycie wyrobów masarskich.

* * *

Wiadomo, że są osoby, którym nie służą niektóre owoce, np. truskawki i poziomki, po których spożyciu nabawiają się wysypki na ciele, zapadają w stan podgorączkowy i nie doznawają zażurzenia żołądka.

Bardzo wrażliwy pod tym względem organizm posiada 20-letnia Maria Izanon w Bogusławcu pod Grudziądzem, której twarz po skończonym porzecek obrzęka do tego stopnia, że musiała zasięgnąć porady lekarskiej; po zacyciu rekarsuwa spuchlizna opadała.

Ustatnio budowana raczyła się zerwanymi w ogrodzie malinami. Skutek był ten sam, co po spożyciu porzecek. Twarz jej (usta, nos i czoło) zapuchła tak silnie, że załedwie oczy było widać. Z twarzą nie do rozpoznania Durdoniówna udała się ponownie do lekarza o poradę. K. O.

Tour de Pologne

W dniu 22 sierpnia rb. rozpoczyna się wyścig kolarski „Dookoła Polski“, w którym oprócz 11 najlepszych kolarzy polskich wezmą także udział kolarze zagraniczni: Szwajcarii, Francji, Włoch, Anglii, Czechosłowacji, Węgier, Irlandii a prawdopodobnie także Rumunii i Bułgarii. Polska wystawia 11 zawodników następujących: Czyża, Kapiaka, Napierale, Leśkiewicza, Nowoczka, Rzeźnickiego, Sałyge, Siemińskiego, Wyględe, Wójcika i Wrzesińskiego.

Wyścig kolarski DOOKOŁA POLSKI (Tour de Pologne) obejmuje 12 etapów o łącznej długości 2035 km. Poszczególne etapy przedstawiają się następująco:

I — 22 sierpnia Warszawa—Łódź — 133 km., II — Łódź—Toruń przez Włocławek — 208 km., III — 24 sierpnia — Toruń—Olsztyn — 196 km., IV — 25 sierpnia — Olsztyn—Gdynia — 193

km. przyczem w Gdyni nastąpi odpoczynek, V — 27 sierpnia — Gdynia—Bydgoszcz — 176 km., VI — 28 sierpnia — Bydgoszcz—Poznań — 162 km., VII — 29 sierpnia — Poznań—Wrocław — 183 km., VIII — 30 sierpnia — Wrocław—Katowice — 187 km., IX — 31 sierpnia — Katowice—Zakopane i odpoczynek w Zakopanem, X — 2 września — Zakopane—Kraków — 110 km., — XI — 3 września — Kraków—Kielce — 120 km. i XII — Kielce—Warszawa — 181 km.

We Włocławku kolarze wpadną na finisz przelotny zorganizowany przy gmachu urzędu pocztowego, skąd przejadą ulicami: Warszawską, Pl. Wolności, Waryńskiego, Pl. Kopernika i Toruńską. Na granicy powiatu włocławskiego znajdą się od strony Gostynina, skąd przez Kowal udadzą się do Włocławka.

Z całego świata

W POBLIZU BOMBAJU wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza, w której zginęło ogółem 45 osób. Wśród pasażerów znajdowało się 13 dziennikarzy amerykańskich.

JEDNOREKA ROBOTNICA Janina Drutowska zatrudniona w wałbrzyskich zakładach graficznych po raz szósty w roku bieżącym, zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie indywidualnym, osiągając najlepszy dotychczas wynik — 156% normy. Drutowska liczy 18 lat i od dwóch lat pracuje w zakładach.

JAK WYNIKA ze sprawozdania, złożonego przez posła Bełosińskiego tegoroczna Akcja Pomocy Zimowej dała ogółem przeszło jeden miliard osiemnaście milionów złotych.

W SOPOCIE nastąpiło oberwanie się chmury, przyczem na skutek ulewnej deszczu wiele szkodników jezdnii zostało całkowicie zmytych. Mieszkania położone niżej zostały zalane do parteru. Piwnice zostały zalane całkowicie.

W WARSZAWIE nastąpiło otwarcie „Domu Rzemiosła”. W domu tym mieścić się będą biura Związku Izb Rzemieślniczych, spółdzielnia wydawnicza „Rzemieślnik” i redakcja miesięcznika „Rzemiosło”. W podziemiach znajdują pomieszczenia: klub rzemieślniczy, biblioteka, stołówka oraz inne urządzenia gospodarcze. Otwarcie poprzedziło nabożeństwo w kościele OO Kapucynów oraz poświęcenie Domu.

POD KOBLENCJĄ (strefa francuska) nastąpił wybuch arsenału z amunicją. 30 osób poniosło śmierć, 60 jest ciężko rannych.

W SOKOŁOWIE MAŁOPOLSKIM odbyły się wybory burmistrza miasta, którym została wybrana p. Janina Furmanowa, działaczka społeczna.

WE WSI BAKOWIE na Pomerzu wracał z łuki z pełną furą siana 19-letni Wojciech Bogusław. W drodze do domu zaskoczyła go bućma, przyczem w pewnym momencie piorun trafił w chłopca, który stoczył się z siana na bruk, rozstrzaskując sobie głowę.

W PIĄTĄ ROCZNICE Manifestu PKWN Prezydent Bierut odznaczył orderem „Budowniczego Polski Ludowej” Apyasa Franciszka — górnik, Xawerego Dunikowskiego — artystę rzeźbiarza, Franciszka Fiedlera — redaktora, Wandę Gościmińską — włókniarke, Michała Krajewskiego — murarza, Stanisława Mazura — rolnika oraz pośmiertnie gen. Karola Świerczewskiego i Wincentego Pstrawskiego.

W POLSCE w okresie żniw rozpoczęło prace 50 kombajnów. Praca kombajnów zastępuje pracę 150—160 ludzi. W ciągu jednego dnia jeden kombajn może zżąć zboże z obszaru 20 ha. Kombajn jest maszyną, która żnie, młóci i jednocześnie czyści zboże. Zostały one sprowadzone ze Związku Radzieckiego.

W DNIU ŚWIĘTA ODDRODZENIA odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia pomnika Kopernika, odbudowanego po zniszczeniach, dokonanych przez barbarzyńskiego okupanta. W dniu 24 lipca rz. nastąpiło otwarcie centralnej radiostacji w Raszynie, obsługiwanej przez jeden z najwyższych na świecie, bo 335-metrowy maszt anteny nadawczej.

W REJONIE IZMIRU koło Smyrny (Turcja) trzęsienie ziemi zniszczyło setki domów. 8 osób zginęło. W tym samym czasie trzęsienie ziemi nawiedziło wyspę grecką Chios, niszcząc 40% zabudowań. 2 osoby zostały zabite, a 23 — odniosło rany.

DO POLSKI przybyło 364 Polaków z Mandzurii, którzy przebyli 12.000 km. koleją. Polacy ci są potomkami więźniów caratu zesłanych na osiedlenie, a także wielu jest między nimi budowniczych kolei wschodnio-chińskiej, budowanej na początku bieżącego stulecia. Wśród repatriantów znajduje się także 101-letnia staruszka Baranowska.

MINISTER ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W. Wolski przyjął Sekretarza Episkopatu ks. Biskupa Z. Choromańskiego i wręczył mu tekst oświadczenia Rządu RP w sprawie uchwały watykańskiej o ekskomunie. Jednocześnie minister Wolski zakomunikował, że Rząd przyjął propozycję Episkopatu, by rozpocząć rozmowy komisyjne zmierzające do uregulowania stosunków między Kościołem a Rządem w Polsce.

RZADKA UROCZYSTOŚĆ urodzenia 21 dziecka obchodził robotnik rolny majątku Strzyżno w powiecie Pырzyce, 58-letni Walenty Kopeć. Sześciu para małżeńska otrzymała od Zw. Zaw. Robotników Rolnych wózek dziecięcy, atlasową kolderkę z nakryciem jedwabnym oraz wyprawkę wartości 30 tysięcy złotych.

W ZWIĄZKU z dobrze rozwijającą się ofensywą wojsk ludowych w Chinach konsulowie brytyjski i amerykański wezwali swych obywateli do wyjazdu z Kantonu i Chin południowych.

W WARSZAWIE zostało zorganizowane Wielkie Widowisko Ludowe na Wiśle dla uczczenia 150-ej rocznicy urodzin A. Mickiewicza i A. Puszkina oraz 100-ej rocznicy śmierci J. Słowackiego.

Z wydawnictw

S. Leonia Niepokalanka. — **MATKA MARCELINA DĄBROWSKA** — str. 52, cena 90 zł. Wyd. Księgarni św. Jacka w Katowicach.

Pięknie i wnikliwie napisana broszura zawierająca żywot współzałożycielki zgromadzenia SS. Niepokalank w Polsce, Matki Marceliny Darowskiej, której proces beatyfikacyjny został niedawno rozpoczęty.

Z broszury dowiadujemy się wiele ciekawych szczegółów z czasów powstania tego tak zasłużonego zgromadzenia, poznajemy drogę, po której Bóg prowadził tę bohaterką duszę oddaną Mu aż do samych szczytów heroizmu cnoty i zaparcia się siebie.

O.O. REFORMACI

przyjmują chłopców, którzy pragną poświęcić się służbie Bożej w Zakonie św. Franciszka z Asyżu już po ukończonej IX (dziewiątej) klasie szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego, względnie po t.zw. małej maturze. Dalsze studia, po nowicjacie, odbywają się na koszt Zakonu.

Przyjmuje się również młodzieńców z mniejszym wykształceniem na braci Zakonnych. — Zgłaszać się można osobiście lub pisemnie pod adresem: Urząd Prowincjonalny OO. Reformatorów — Kraków, ul. Reformacka 4.

(167)

Warmińskie Wyższe Seminarium Duchowne czeka na kandydatów!

Młodzieńcze! Jeżeli słyszysz w duszy głos Boży, wzywający ciebie do swojej służby, nie sprzeciwiaj się jemu. Idź chętnie za Bożym wezwaniem. Pamiętaj, że „żniwo jest wielkie, ale robotników mało”. Odrzucisz się jeszcze luki w szeregach duchowieństwa polskiego poczynione przez ostatnią wojnę. Przy wyborze miejsca nie zapomnij o malowniczej ziemi Warmińsko-Mazurskiej, gdzie z braku kapłanów tyle pięknych, pamiątkowych świątyń stoi pustkami i niszczeje, a tyłu Rodaków twoich jest pozabawionych pociechy duchowej.

Od kandydatów do Warmińskiego Wyższego Seminarium Duch. oprócz podania, szczegółowego życiorysu i fotografii wymaga się następujących świadectw: 1) chrztu, 2) bierzmowania — o ile kandydat był bierzmowany, 3) dojrzałości, 4) moralności — od ks. prefekta i ks. proboszcza (w zamkniętej kopercie), 5) zdrowia.

Termin składania podań upływa z dniem 31 sierpnia. Byłoby bardzo pożądane osobiste stażenie kandydata w Rektoracie Wyż. Sem. w Olsztynie, ul. Mariańska 3. (157)

Niższe Sem. Duchowne

XX. Misjonarzy św. Rodziny, K r u s z e w o. pow. Czarnków Wlkp., przyjmuje pobożnych i zdolnych chłopców do kl. X i XI-tej st. lic. Cel: Po święceniach kapłańskich praca misyjna i wychowawcza w kraju lub za granicą. Przewidziane są daleko idące ulgi w opłatach.

(166)

SEMINARIUM Stow. Apostolstwa Katolickiego (Księża Pallotyni)

Czujesz w sobie głos Chrystusa, mówiący do Ciebie: „Pójdź za mną” — (Mt. 9,9), pragniesz poświęcić się stanowi duchownemu w charakterze kapłana! Możesz między innymi zgłosić się do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego.

Zakres zadań Stow. Apostolstwa Katolickiego jest bardzo rozległy: pogłębianie życia religijnego w kraju przez rekolekcje i misje, szkolnictwo, praca nad wychowaniem młodzieży, misje wśród pogan i innowierców, oraz praca wśród rodaków na wychodźstwie, a także wydawanie czasopism i książek religijnych.

Przyjmujemy młodzieńców po skończonym liceum i po dziewiątej klasie gimn. (po małej maturze). Od kandydatów nie pobiera się żadnych opłat.

Wszystkie zgłoszenia prosimy kierować na adres: Zarząd Prowincjonalny Stow. Apostolstwa Katolickiego OLTARZEW, p. OZARÓW k/WARSZAWY. (161)

Na liczne zapytania w sprawie przyjęcia informujemy, że przyjmujemy panienki o nieposzlakowanym charakterze, pragnące poświęcić się całkowicie służbie Bożej w pracy charytatywnej-społecznej (pielegnacja chorych, opieka nad ubogimi i dziećmi). Wymagane jest wykształcenie conajmniej 7 kl. szkoły podstawowej.

Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Siostry Elżbietanki Toruń, ul. Żeglarska 9. (170)

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Ludwika Waryńskiego 4. Tel. 16-49. Konto PKO Nr. VI-231. Redaguje Komitet Redakcyjny. Przyjmuje w godz. od 8—10. Maszynopisów nie zwraca się. Ceny ogłoszeń: ogłosz. handl. za 1 m/m 1 lam zł. 50.—, drobne słowo zł. 50.— poszuk. rodz., pracy i zguby zł. 25.—. Nekrologi: za 1 lam do wielkości 50 m/m zł. 50.— za m/m powyżej 50 m/m zł. 70.— za m/m. Prenumerata z przes. poczt. kwartalnie zł. 120.—, półroczna 240.— zł., roczna 480.— zł.